REDAKCJA:
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Mściwoja 9 tel. 22-60
TELEFONY:
Centr. 335-61 do 65
Red. nacz. 335-60
Sekretariat 335-59
Red. nocny 335-66
Red. gosp. 335-58
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Tel.: Centrala 335-61 do 65
Dyrektor delegatury 335-57
Ogłoszenia 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje Spółdzielnia Wyd.-Ośw. „CZYTELNIK"

ROK VII. Nr 146 WTOREK 29 MAJA 1951 R. Cena 15 gr.

KORESPONDENCI robotniczy i chłopscy na zjeździe we Wrocławiu przyrzekają:

Śmiało krytykować zło i niedociągnięcia zagrzewać masy do walki o pokój strzec sojuszu robotniczo-chłopskiego jak źrenicy oka

WROCŁAW (PAP). W dalszym ciągu obrad II wojewódzkiego zjazdu korespondentów robotniczych i chłopskich „Gazety Robotniczej" we Wrocławiu, w imieniu władz partyjnych powitał zjazd pierwszy sekretarz KW PZPR — Ryszard Kuligowski, który powiedział m. in.: „Odznaczenie wysokimi orderami państwowymi przodujących korespondentów — to odznaczenie całego ruchu korespondentów, to podkreślenie wielkiej wagi, jaką do tego ruchu przywiązuje nasza partia i nasze władze państwowe".

Następnie redaktor naczelny „Gazety Robotniczej" — Irena Tarłowska zobrazowała rozwój ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich, których „Gazeta Robotnicza" skupia obecnie 1.369.

Dyskusja

Wchodzą na trybunę kolejno następni mówcy — dyskutanci. Płyną z ust korespondentów - robotników i chłopów mocne, konkretne, pełne zapału słowa o walce o realizację porywających zadań Planu 6-letniego, o bezlitosnym tępieniu przejawów biurokratyzmu, sobiepaństwa, o demaskowaniu wrogiej naszemu ustrojowi roboty.

Jak silnym orężem w ręku umiejętnego korespondenta jest pióro, świadczy m. in. wypowiedź górnika kopalni „Bolesław Chrobry" — Knypsa.

„Dopiero kilka razy napisałem do gazety, pracując od niedawna jako korespondent, a już notatki moje odniosły skutek. M. in. dzięki interwencji w gazecie przyspieszyliśmy uzyskanie mieszkań dla dwu robotników. Ale musimy jeszcze bardziej usprawnić naszą pracę, pogłębiać swoje doświadczenia, śmielej uderzać w tych, co pod płaszczykiem gorliwości prowadzą wrogą robotę. Niech rozmaici biurokraci poznają ciężar naszej robotniczej ręki".

Korespondent „Głosu Szczecińskiego" — marynarz Radziejewski, charakteryzując wypadki gry fickie, oświadcza: **„Od nas, korespondentów zależy bardzo wiele, na pewno byłoby tych błędów i wypaczeń znacznie mniej w naszym województwie gdybyśmy od razu pisali do gazety partyjnej".**

Dyskusję podsumował kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR — Stefan Staszewski.

Następnie wśród ogólnego entuzjazmu zebrani uchwalili wysłanie do Prezydenta RP Bolesława Bieruta listu, w którym piszą:

List do Prezydenta RP

„My, korespondenci na ziemiach zachodnich, wyrażamy naszą głęboką miłość i wdzięczność Wam, Towarzyszu, który prowadzicie Polskę Ludową drogą nieugiętej walki klasowej, wytkniętą przez Lenina i Stalina, a dążąc do Polski socjalistycznej.

Przesyłamy Wam, drogi Towarzyszu, wyrazy serdecznej wdzięczności za wielką troskę o prostego człowieka, za głęboką uwagę, z jaką odnosicie się do każdej inicjatywy, która wychodzi z mas. Z głęboką wdzięcznością przyjmujemy opiekę, jaką otaczacie nasz ruch korespondencki. Wielkim bodźcem do dalszej bezkompromisowej walki korespondentów będą Wasze — Towarzyszu Prezydencie — słowa: „Państwo Ludowe liczy na waszą pomoc zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych, gdzie zadania prasy robotniczej i chłopskiej są szczególnie ważne, jako czynnik rozwoju tych ziem pod względem gospodarczym i kulturalnym".

Z głęboką wiarą w słuszność naszej sprawy będziemy demaskować szkodników, sabotażystów, siewców wrogiej propagandy i tych wszystkich, którzy nadużywają dobrego imienia Partii i Rządu, którzy podrywają zaufanie do naszej władzy ludowej.

Wasze słowa — Towarzyszu Prezydencie — dały nam wielką siłę. Ze zdwojoną energią będziemy walczyć o wielką sprawę wszystkich Polaków: o zrealizowanie Planu 6-letniego i o utrwalenie pokoju na całym świecie".

Wytyczne swej dalszej działalności korespondenci robotniczy i chłopscy ustalili w uchwalonej jednomyślnie rezolucji, w której postanawiają m. in.:

Korespondenci przyrzekają:

„Z całą siłą i bezwzględną stanowczością będziemy walczyć z usiłowaniami międzynarodowej reakcji, która pod wodzą imperializmu amerykańskiego, przy pomocy adenauerowskich piesków, judzi przeciwko nam, wyciągając w ten sposób zbrodniczą rękę przeciwko pokojowi. Potężną bronią będą w naszych rękach słowa towarzysza Bieruta, który powiedział: „Demaskujcie siewców wrogiej propagandy i burzycieli pokoju. Budźcie czujność w stosunku do tych, którzy wysługują się antypolskim ośrodkom zagranicznym, pachołkom amerykańskiego imperializmu i podżegaczy wojennych".

W walce o Plan 6-letni będziemy popularyzować doświadczenia przodujących załóg, przyczynimy się do upowszechniania metod bohaterów pracy.

Zdajemy sobie sprawę z konieczności wzmożenia w naszych korespondencjach krytyki, która jest wielką dźwignią naszego rozwoju.

Będziemy walczyć o jak największą wydajność pracy w przemyśle, przez usuwanie przeszkód w ulepszaniu metod pracy i produkcji, przez ujawnianie rezerw produkcyjnych, przez walkę o oszczędności. Będziemy walczyć o wytępienie bumelanctwa, usunięcie marnotrawstwa czasu, ludzi i materiału. Bądziemy walczyć o dalszy rozwój współzawodnictwa pracy.

Szczególną uwagę zwrócimy na wieś. Państwo Ludowe otacza troskliwą opieką pracujące chłopstwo. Sojusz robotniczo - chłopski jest podstawą naszego ustroju demokracji ludowej, tego sojuszu będziemy strzec jak źrenicy oka i demaskować i zwalczać tych, którzy sojusz ten usiłują naruszyć.

Wiele uwagi poświęcimy umocnieniu kulturalnemu ziem zachodnich.

W naszej pracy będziemy się wzorować na osiągnięciach i doświadczeniach korespondentów robotniczych i chłopskich w Związku Radzieckim, będziemy tak jak oni nieustraszenie zwalczać wrogów, śmiało krytykować zło i niedociągnięcia, zagrzewać do budownictwa socjalistycznego, do walki o pokój.

Będziemy w naszej pracy korespondenta i agitatora popularyzować, że Związek Radziecki, i jego wspaniałe sukcesy, przenosić przejawy korzystania z doświadczeń radzieckich, aby każdy zrozumiał, że związek radziecki, to najlepszy przyjaciel narodu polskiego, to kraj sprawiedliwości i dobrobytu.

W walce o pokój będziemy kierować wzrok ku Związkowi Radzieckiemu i wielkiemu chorążeniu pokoju — Generalissimusowi Stalinowi".

175-lecie Teatru Wielkiego ZSRR

MOSKWA (PAP). **Obchody jubileuszowe Teatru Wielkiego ZSRR przekształciły się w wielkie święto całego narodu radzieckiego.** Uroczystości 175-lecia istnienia tego teatru nabrały ogromnego rozmachu, biorą w nich udział najszersze rzesze radzieckiego społeczeństwa. Z całego kraju przybyły do Moskwy delegacje, aby złożyć życzenia zespołowi Teatru Wielkiego, ze wszystkich republik związkowych oraz z zagranicy napływają setki i tysiące depesz z życzeniami.

Za wybitne zasługi w rozwoju radzieckiej sztuki muzyczno-teatralnej, z okazji 175-lecia Teatru Wielkiego, **Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło orderami, medalami i zaszczytnymi tytułami około 700 członków zespołu Teatru Wielkiego ZSRR.** Zaszczytny tytuł — artysty ludowego ZSRR przyznano m. in. znakomitej tancerce — **Oldze Lepieszyńskiej** i **N. Ułanowej**, soliście **A. Iwanowowi**, dyrygentom — **Paszajewowi i Fajerowi.**

Cała prasa radziecka zamieściła obszerne artykuły poświęcone jubileuszowi Teatru Wielkiego.

Dziennik „Izwiestia" zamieścił list wystosowany przez wiceministra **W. Sokorskiego** do zespołu Teatru Wielkiego. Wiceminister Sokorski pisze o współpracy kulturalnej narodu rosyjskiego z narodem polskim zarówno w przeszłości, jak i w dobie obecnej.

Dziennik „Prawda" zamieścił tekst depeszy z życzeniami dla artystów Teatru Wielkiego nadesłanej przez kierownika artystycznego zespołu „Mazowsze" — **Sygietyńskiego.**

WARSZAWA (PAP). Z okazji przypadającej w dniu 28 bm. 175 rocznicy istnienia najstarszego rosyjskiego teatru muzycznego — obecnie państw. akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR, teatru opery i baletu, minister kultury i sztuki S. Dybowski przesłał depesze do przewodniczącego Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR Bespałowa i dyrektora teatru Anisimowa.

Mianowanie posła nadzwyczajnego w Budapeszcie

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował ob. dr **Henryka Minca** posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Budapeszcie.

W 3 rocznicę układu z Bułgarią

WARSZAWA (PAP). Minister Spraw Zagranicznych dr Stanisław Skrzeszewski, wystosował następującą depeszę:

Towarzysz
DR MINCZO NEICZEW
Min. Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii
Sofia

Z okazji III rocznicy zawarcia między Polską a Bułgarią Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy przesyłam Wam najserdeczniejsze pozdrowienia.

Naród polski jest głęboko przekonany, że przyjaźń i braterska współpraca między Polską a Bułgarią dopomaga obydwu krajom w budowie socjalizmu oraz wzmacia obóz pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

DR ST. SKRZESZEWSKI

Wybór prezydenta Austrii

WIEDEŃ (PAP). Główna komisja wyborcza ogłosiła prowizoryczne wyniki drugiej tury wyborów prezydenta Austrii, które odbyły się w niedzielę 27 bm.

W wyborach wzięło udział 4.365.127 wyborców, tj. 96 proc. uprawnionych.

Na kandydata Partii Socjalistycznej Koernera, którego popierała Partia Komunistyczna i inne organizacje postępowe, padło 2.172.806 głosów, na kandydata zaś tzw. Partii Ludowej Gleissnera — 2.004.290 głosów. 188.031 głosów unieważniono.

Prezydentem Austrii został więc wybrany burmistrz Wiednia dr Theodor Koerner.

Kombajn do sprzętu ryżu

MOSKWA (PAP). W ZSRR, w mieście Syzrań nad Wołgą, rozpoczęto seryjną produkcję kombajnów do sprzętu ryżu.

Olbrzymie straty interwentów w Korei

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Phenianu, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej ogłosiło komunikat, stwierdzający, że w ostatnich czasach oddziały Armii Ludowej, w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi, zadały znaczne straty 11 pułkom amerykańskim, brygadzie angielskiej i brygadzie tureckiej oraz 6 dywizjom lisynmanowskim.

Oddziały nieprzyjaciela poniosły następujące straty w zabitych i rannych: armia amerykańska — 19.926 ludzi, armia angielska — 5.599 ludzi, oddziały francuskie — 522, oddziały tureckie — 900, oddziały filipińskie — 582. armia lisynmanowska — 26.349 — ogółem nieprzyjaciel stracił w zabitych i rannych 46.878 ludzi.

Ogółem wzięto do niewoli — 15.648 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów.

*

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Phenianu agencja TASS, dnia 24 maja 6 bombowców amerykańskich dokonało barbarzyńskiego nalotu na rejon Phenianu. **Zrzucono przeszło 190 bomb, w tym wiele bomb o spóźnionym zapłonie.** Przez cały dzień w różnych punktach miasta słychać było wybuchy. Wśród spokojnych mieszkańców byli zabici i ranni.

Nocą amerykańscy piraci powietrzni dokonali nowego nalotu. Ogłoszono znów w Phenianie alarm lotniczy. Samoloty interwentów raz jeszcze poczęły bombardować miasto.

Naloty te świadczą, że dowództwo agresywnych wojsk amerykańsko - angielskich usiłuje drogą zbrodniczych bombardowań zemścić się na spokojnej ludności koreańskiej.

Protest profesorów-prawników Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciw remilitaryzacji Niemiec

BERLIN (PAP). Uczestnicy odbytej w Berlinie konferencji profesorów i docentów wydziałów prawnych uniwersytetów Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystosowali list otwarty do swych kolegów w Niemczech zachodnich.

List stwierdza m. in.:

Profesorowie i docenci wydziałów prawnych uniwersytetów Niemieckiej Republiki Demokratycznej uważają, że zakaz przeprowadzenia w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 roku — stanowi nie tylko zdradę interesów narodowych naszego narodu, lecz jest również brutalnym pogwałceniem Konstytucji Federalnej Republiki Zachodnio - Niemieckiej i Berlina zachodniego. Prawnicy niemieccy muszą dołożyć wszystkich sił, aby obronić zagwarantowane konstytucją prawa obywateli Niemiec zachodnich i Berlina zachodniego.

Wspólnymi siłami — kończy list — zapobiegniemy remilitaryzacji Niemiec, położymy kres przygotowaniom wojennym, zapobiegniemy katastrofie naszej ojczyzny.

Układ między Chinami Ludowymi a rządem tybetańskim w sprawie wyzwolenia Tybetu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że podpisany tu został między Centralnym Rządem Ludowych Chin a lokalnym rządem tybetańskim układ w sprawie środków pokojowego wyzwolenia Tybetu.

Układ stwierdza:

Aby skutecznie usunąć wpływ agresywnych sił imperialistycznych w Tybecie oraz zakończyć zjednoczenie terytorium, urzeczywistnić pełną suwerenność Chińskiej Republiki Ludowej i zapewnić należytą obronę narodową, aby lud tybetański mógł cieszyć się wolnością i mógł powrócić do wielkiej rodziny narodów Chińskiej Republiki Ludowej oraz korzystać z tych samych praw narodowych, co inne narodowości w kraju i rozwijać swą działalność polityczną, ekonomiczną, kulturalną i oświatową — Centralny Rząd Ludowy, wydając Armii Ludowo - Wyzwoleńczej rozkaz wkroczenia do Tybetu, wezwał lokalny rząd tybetański, ażeby wydelegował swych przedstawicieli do władz centralnych w celu prowadzenia rokowań o zawarcie układu w sprawie środków pokojowego wyzwolenia Tybetu.

W końcu kwietnia 1951 r. delegaci, wyposażeni we wszystkie pełnomocnictwa lokalnego rządu tybetańskiego, przybyli do Pekinu.

W wyniku przyjaznych rokowań między tymi delegatami, a upełnomocnionymi przedstawicielami Centralnego Rządu Ludowego, postanowiono zawrzeć wspomniany układ.

Układ ten zawiera m. in. w 17 artykułach następujące główne postanowienia:

Naród tybetański zjednoczy się i wypędzi agresywne siły imperialistyczne z Tybetu, naród tybetański wróci do wielkiej rodziny narodów macierzy - ojczyzny, do Chińskiej Republiki Ludowej.

Lokalny rząd Tybetu będzie popierał aktywnie Armii Ludowo - Wyzwoleńczej przy wkraczaniu do Tybetu i będzie wzmacniał obronę narodową.

Zgodnie z ogólną polityką narodowościową Chin Ludowych, naród tybetański ma prawo do urzeczywistnienia regionalnej autonomii narodowej pod ogólnym kierownictwem Centralnego Rządu Ludowego. Władze centralne nie będą zmieniały istniejącego w Tybecie systemu politycznego. Zachowane zostaną ustalone funkcje i pełnomocnictwa Dalaj Lamy i Panczen Lamy.

Na obszarze Tybetu prowadzona będzie polityka poszanowania wolności wierzeń religijnych, ustalona w ogólnym programie Chin Ludowych.

Wojska tybetańskie będą stopniowo przekształcane w Armię Ludowo - Wyzwoleńczą i staną się częścią składową sił zbrojnych Chińskiej Republiki Ludowej.

Układ przewiduje stopniowe podnoszenie stopy życiowej narodu tybetańskiego. Wszelkie reformy realizowane będą w Tybecie na zasadzie dobrowolności.

Centralny Rząd Ludowy obejmie prowadzenie spraw zagranicznych obszaru Tybetu, przy czym w stosunku do sąsiednich krajów realizowana będzie polityka pokojowego współistnienia.

Układ ten datowany z dnia 23 maja 1951 r. wchodzi w życie natychmiast po podpisaniu.

Decyzja o nacjonalizacji nafty jest suwerennym prawem Iranu

LONDYN (PAP). Prasa londyńska donosi, że rząd brytyjski i dyrekcja Anglo - Irańskiego Towarzystwa Naftowego zwróciły się do Międzynarodowego Trybunału w Hadze z prośbą o rozpatrzenie ustawy, uchwalonej przez parlament irański w sprawie nacjonalizacji przemysłu naftowego.

Rząd brytyjski prosi poza tym Trybunał Haski o zwrócenie się do rządu irańskiego z żądaniem skierowania sporu pomiędzy tym rządem a Anglo - Irańskim Towarzystwem Naftowym na drogę arbitrażu.

* * *

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że rząd irański zawiadomił rząd brytyjski, iż uważa że Międzynarodowy Trybunał w Hadze nie jest kompetentny do zajmowania się sprawą nacjonalizacji nafty irańskiej, ponieważ decyzja w tej sprawie wchodzi w zakres suwerennych praw Iranu.

Naród hiszpański nie uzna kompromisu z reżimem Franco

PARYŻ (PAP). Prasa francuska donosi, iż znajdujący się na emigracji Hiszpański Rząd Republikański ogłosił odezwę, w której podkreśla, że strajki w Katalonii, w prowincjach baskijskich i w Nawarze są plebiscytem przeciwko reżimowi Franco.

„Trzeba okazać narodowi hiszpańskiemu pomoc na forum międzynarodowym — stwierdza odezwa — i poprzeć jego słuszne żądania. Naród hiszpański nie uzna żadnego kompromisu z reżimem frankistowskim, ani w dziedzinie wojskowej, ani politycznej, ani gospodarczej".

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do godziny 22 dnia 29. 5. 1951 r.

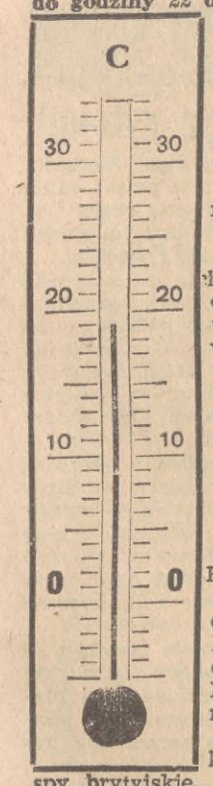

Chmurno, miejscami przelotne opady, pochodzenia burzowego. Temperatury od 12 st. rano do 20 w dzień. Widzialność dobra do umiarkowanej. — Wiatry słabe do umiarkowanych, chwilami porywiste od 1 — 5 stopni w skali B przeważnie południowo - zachodnie. Stan morza 2 — 3, Zatoki Gdańskiej 2.

SYTUACJA BAROMETRYCZNA: Układ niżowy z ośrodkiem ponad Kanałem La Manche i w rejonie Bornholmu, ogarniający Atlantyk środkowy, Zatokę Biskajską, wyspy brytyjskie, Morze Północne, Bałtyk południowy, północną Skandynawię i Europę środkową wypełnia się i przemieszcza na północny wschód. Atlantyk północny i północną Skandynawię zalega wyż baryczny. Drugi wyż rozbudowuje się nad Azorami.

W trzecią rocznicę układu z Bułgarią

W dniu 29 maja upływa trzecia rocznica podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Bułgarią.

Oba nasze kraje łączy dziś ze sobą jednakowy ustrój, wspólny cel, do którego dąży dziś zarówno naród bułgarski, jak i polski: socjalizm.

Kraje nasze w układzie zawartym przed trzema laty, zobowiązały się m. in. brać udział we wszelkich akcjach mających na celu zapobieżenie agresji, rozwijać i umacniać wzajemną współpracę, rozszerzać i pogłębiać wzajemne stosunki gospodarcze i kulturalne.

Zarówno Polskę jak i Bułgarię łączą podobne układy z innymi krajami demokracji ludowej oraz ze Związkiem Radzieckim. Ten system układów stanowi dzisiaj podstawę siły i bezpieczeństwa obozu pokoju oraz gwarancję wspaniałego rozwoju krajów Europy środkowo - wschodniej, — krajów demokracji ludowej.

W ciągu trzech lat, dzielących nas od podpisania doniosłego układu z Bułgarią, więzy łączące nas z tym krajem znacznie się zacieśniły. Wymiana gospodarcza stale wzrasta. Ostatnio podpisano w Warszawie umowę o wymianie towarowej na rok 1951. Polska eksportować będzie do Bułgarii wyroby walcowane, tabor kolejowy, wyroby przemysłu metalowego, chemicznego i włókienniczego, a z Bułgarii otrzymywać będzie m. in. rudy metali kolorowych, tytoń, tłuszcze techniczne, skóry owcze, ryż, winogrona itd.

Rozwija się też pomyślnie współpraca kulturalna między obu krajami.

Współpraca polsko - bułgarska rozwija się jednak przede wszystkim na polu politycznym. Oba kraje krocza zdecydowanie we wspólnym obozie pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

W zawartym w roku 1948 układzie oba kraje zobowiązywały się „uczestniczyć we wszystkich akcjach międzynarodowych, mających na celu zachowanie pokoju i bezpieczeństwa światowego, i wnieść swój wkład w realizację tych wysokich zadań". Nie było w świecie ani jednej akcji, której cel stanowiłoby zachowanie pokoju, przeciwstawienie się podżegaczom wojennym, obrona ludzkości przed nową, krwawą rzezią, — a w której brakłoby Polski i Bułgarii, w której brakłoby innych krajów obozu postępu. Zarówno we Wrocławiu, Sztokholmie, Berlinie czy Warszawie — zdecydowanie zabrzmiał głos przedstawicieli Polski i Bułgarii. Miliony naszych obywateli wyrażają swymi podpisami pod Apelem Sztokholmskim czy też udziałem w obecnym Plebiscycie Pokoju — nieugiętą wolę przeciwstawienia się planom wojennym imperializmu amerykańskiego. „Narody nasze odrzucają kategorycznie wszelką propagandę nowej wojny i surowo potępiają tych, którzy tę zbrodniczą i antynarodową propagandę szerzą — mówił przed trzema laty w Warszawie Georgi Dymitrow. — Siły imperialistyczne w świecie pragną utrzymania atmosfery niepewności, szerząc psychozę i histerię wojenną, pragną osiągnąć w ten sposób swoje antyludowe i antyrobotnicze cele. Narody pragną pokoju, pokoju demokratycznego — a podżegacze wojenni pragną przygotować warunki dla nowej wojny".

W ciągu ostatnich trzech lat siły pokoju i postępu na całym świecie skonsolidowały się i wzrosły. Rozrywany wewnętrznymi sprzecznościami, w obliczu wzmagających się ruchów wyzwoleńczych narodów kolonialnych, w obliczu zdecydowanego oporu mas pracujących, przeciwstawiających się wyzyskowi i wojnie — obóz imperializmu czyni wszelkie wysiłki, aby rozpętać nową zawieruchę. Lecz w usiłowaniach swych napotyka na granitową zaporę z bratersko splecionych rąk setek milionów ludzi pracy na świecie, którzy do wojny nie dopuszczą. W braterskim tym łańcuchu Bułgaria i Polska stanowią nierozerwalne ogniwo. (r)

O ważnym zadaniu Planu Sześcioletniego

Ustawa o Planie 6-letnim, uchwalona przez nasz Sejm w dniu 21 lipca 1950 r., głosi, iż „należy zapewnić gospodarce narodowej dopływ potrzebnej ilości nowych robotników... przez szerokie wciągnięcie kobiet do produkcji i ułatwienie im pracy zawodowej". A w końcu stwierdza, iż „należy zapewnić zwiększenie udziału kobiet w ogólnej liczbie zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej do 33.5%. W tym, w okresie planu, należy przyjąć do pracy ok. 1.230 tys. kobiet".

Ogromne obowiązki, jakie nakłada na nas Plan, wymagają oczywiście także bardzo poważnego wzrostu wytwórczości we wszystkich dziedzinach życia. Z tych powodów, chcąc wykonać Plan Sześcioletni w terminie i w ramach przewidzianych ustawą, musimy zatrudnić więcej osób, które będą pracowały i lepiej, i szybciej, i oszczędniej w sensie gospodarczo - społecznym, aniżeli to się dzieje dotychczas.

Oto wielkie zadania Planu Sześcioletniego, w dziedzinie „ludzkiej". Czy i jak potrafimy je urzeczywistnić.

Dopływ nowych sił

Spadek śmiertelności i znaczny wzrost urodzeń zapewniają nam stale wzrastający przyrost ludności. Oto pierwsza rękojmia wykonania naszego planu, gdyż będziemy narodem liczniejszym, zdrowszym i młodszym, tzn. przeciętny wiek obywatela będzie niższy. Nie wystarczy nam to jednak, albowiem np. wzrost liczby urodzin zwiększa liczbę osób zawodowo czynnych dopiero z chwilą wejścia ich do pracy zawodowej, a więc za lat kilkanaście. Wobec tego powsta je pytanie, jak zapewnimy sobie dopływ do pracy tak poważnej liczby nowych ludzi.

Reforma rolna w 1945 r. umożliwiła nam stworzenie 300 tysięcy nowych gospodarstw wiejskich, a więc ok. 1,5 miliona osób znalazło nowy warsztat pracy i chleb. Rządy kapitalistyczne pozostawiły nam jednak na wsi naszej smutne dziedzictwo tzw. „człowieka niepotrzebnego", tj. ludzi, którzy nie mieli stałej pracy i żyli biedując, z zarobków dorywczych.

Nie mamy wprawdzie dzisiaj już ludzi „niepotrzebnych" na wsi, natomiast jest jeszcze wiele małych gospodarstw do 2 hektarów, które z trudem mogą wyżywić swych właścicieli.

Oto duży rezerwuar źle zatrudnionych, z którego czerpać będziemy w czasie pracy nad wykonaniem Planu Sześcioletniego.

Wyzwolone kobiety

Wspomnieliśmy wyżej, iż ustawa o Planie przewiduje zwiększenie zatrudnienia kobiet o 1.230 tys. osób. Zadanie bardzo poważne, jednak będziemy mogli je wykonać. Każdy z nas zna wiele kobiet, które na zapytanie o ich zawód odpowiadają, iż pracują „przy gospodarstwie" albo są „przy mężu".

Nie trudno stwierdzić na podstawie tych odpowiedzi, iż są to kobiety bez zawodu. Prymitywna forma naszych gospodarstw domowych stwarza takie zawody. Państwo socjalistyczne to nie tylko uspołeczniony przemysł i spółdzielczość produkcyjna na wsi, lecz jednocześnie i zrewolucjonizowanie naszego życia domowego.

W praktyce codziennej oznaczać to będzie oderwanie kobiety od garnka, od męczących zakupów „na targu", słowem od kieratu naszych kobiet, zwanego „gospodarstwem domowym". Umasowienie akcji zbiorowego żywienia, reorganizacja zakupów itd. oznacza zwolnienie kobiety od tych nudnych i męczących obowiązków, a tym samym umożliwienie jej pracy zawodowej w biurze czy fabryce.

Wiele kobiet trzeba będzie przeszkolić. Starsze, o których przeszkolenie będzie trudno, zastąpią mężczyzn spełniających obowiązki pracowników niewykwalifikowanych. Mamy w Polsce ogromną liczbę takich kobiet „przy gospodarstwie", które chętnie zajmą się inną pracą, dającą im zarobek i znacznie więcej zadowolenia, aniżeli tzw. gospodarstwo.

Kto wykona tę pracę, to znaczy zwiększy liczbę kobiet pracujących o milion trzysta tysięcy? Rząd, Rady Narodowe, urzędy zatrudnienia? Władze nasze zorganizują tę akcję; dopomóc i wykonać ją możemy tylko my, obywatele. **Wykonanie naszego Planu zależy bowiem w dużej mierze od wzrostu świadomości politycznej i aktywności społecznej każdego obywatela.**

R. O.

Wiosna w Tadżykistanie

(Korespondencja własna)

Stalinabad, w kwietniu

Dzisiaj, kiedy w wiadomościach z Azji na pierwszy plan wysuwają się komunikaty o walkach w Korei, kiedy lud Iranu domaga się upaństwowienia swego przemysłu naftowego, kiedy ludność Biharu umiera z głodu — w radzieckim Tadżykistanie miało miejsce wydarzenie, pokazujące życie w samym sercu azjatyckiego kontynentu w całkowicie odmiennym świetle.

W Republice Tadżyckiej, liczącej zaledwie ćwierć wieku życia, otworzoną własną Akademię Nauk.

Aby zrozumieć doniosłość tego faktu, należy sięgnąć do historii kraju graniczącego z Afganistanem i Chinami i według spisu ludności z 1939 roku liczącego blisko półtora miliona mieszkańców.

Przed Rewolucją Październikową Tadżykistan był muzułmański, zarówno jeśli chodzi o panującą religię, jak i o charakter kultury narodowej. Rządziło nim duchowieństwo muzułmańskie — obszarnicy i cały aparat urzędniczy, na którego czele stał emir, będący wasalem carskim.

Wielki przełom

Chłopi nie posiadali ani ziemi, ani własnego bydła. Nie było kolei, szos, nie było światła elektrycznego, ani fabryk, wyposażonych w nowoczesne maszyny. Rewolucja Październikowa do gruntu zmieniła stosunki w Tadżykistanie. Wybudowanie linii kolejowej, która połączyła ten kraj z resztą Związku Radzieckiego, było punktem zwrotnym na drodze dalszego rozwoju byłej kolonii carskiej.

W radzieckim Tadżykistanie istnieje zmechanizowany przemysł bawełniany i naftowy — pola uprawiane są traktorami, miasta budowane z rozmachem, istnieją szkoły, boiska, miejscowości uzdrowiskowe w majestatycznych górach Pamiru, tak zwanego „dachu świata".

Stolica Tadżykistanu — za czasów carskich niewielkie miasteczko targowe — stała się dziś nowoczesnym miastem — Stalinabad. Przed rewolucją, a właściwie aż do roku 1920 Tadżycy byli narodem analfabetów. Dzisiaj nie ma już w Tadżykistanie ludzi, którzy nie umieliby czytać i pisać. Już w 1936 roku w Tadżykistanie ukazywało się 58 pism i wydano 3 miliony książek — otwarto operę, uruchomiono orkiestrę filharmoniczną, a znana stalinabadzka wytwórnia filmowa rozpoczęła swą produkcję.

O ile w pierwszym okresie po Rewolucji władze centralne Związku Radzieckiego musiały okazywać młodej republice swą pomoc w każdej dziedzinie, o tyle dziś Tadżykistan stoi już o własnych siłach. Kraj ten nie tylko uprawia bawełnę egipską, lecz wyrabia z niej materiały w swych fabrykach włókienniczych, ludność nie tylko nauczyła się czytać i pisać, ale stworzyła swą własną literaturę, rozwijając starą kulturę narodową.

W Leninabadzie przemysł jedwabniczy rozwinął się ogromnie z chwilą wybudowania olbrzymiej fabryki jedwabiu. W urodzajnej dolinie Zarawszan uruchomiono fabrykę przetworów owocowych.

Pracują pełną parą rafinerie nafty, chluba przemysłu tadżyckiego. Życie robotników w ośrodku naftowym Neftibad różni się diametralnie od życia robotników irańskiego Abadanu, gdzie policja rozpędza strajkujących.

Własna Akademia Nauk

W ramach Związku Radzieckiego Tadżykistan jest jedną z równoprawnych republik, korzystających w pełni ze wszystkich zdobyczy nauki i wiedzy. Dowodem troski władz centralnych ZSRR o rozwój kulturalny Republiki Tadżyckiej jest powstanie **w tym kraju własnej Akademii Nauk.** **Akademia posiada dwa wydziały: wydział nauk przyrodniczych i wydział nauk społecznych, jak również instytuty historii, języków i literatury, astronomii, geologii, chemii, botaniki, zoologii i parazytologii oraz hodowli bydła. Młodzież tadżycka prowadzi badania w dziedzinie archeologii, etnografii, sejsomologii, bada metody nawadniania i ulepszania gleby.**

W Tadżykistanie wiosna jest już w całej pełni. Z samotnych stacji meteorologicznych w górach Pamiru nadchodzą wiadomości o topnieniu lodowców, których wody zasilają wielką rzekę Amu Daria. Na nizinach brygady, budujące kanał Turkmeński, plantatorzy bawełny i rolnicy, zamieszkujący oazy w pustyniach radzieckiej Azji, oczekują z utęsknieniem tych życiodajnych wód. Płyną strumienie wody, niosące ze sobą urodzaj, kwitnie nowe życie, rosną ludzie, korzystający z wszystkich dóbr, jakie zapewnia im ustrój socjalistyczny.

RALPH PARKER

Nowy preparat do leczenia astmy

MOSKWA (PAP). Pracownicy naukowi Wszechzwiązkowego Instytutu Chemiczno - Farmaceutycznego — I. Feldmann i N. Kopyłowa wynaleźli nowy środek leczniczy t. zw. „Tifen", który daje doskonałe wyniki przy leczeniu hipertonii, astmy bronchialnej, wad serca i innych chorób.

Tifen działa szczególnie skutecznie przy skurczach naczyń krwionośnych serca. Po upływie kilku zaledwie minut od chwili zażycia Tifenu ustają skurcze oraz spowodowane przez nie bóle.

Nowy preparat jest obecnie szeroko stosowany w klinikach Związku Radzieckiego.

Chiny mają prawo wziąć udział w przygotowaniu traktatu pokojowego z Japonią

Nota rządu Chińskiej Republiki Ludowej do rządu ZSRR

PEKIN (PAP). Dnia 22 maja rząd Chińskiej Republiki Ludowej przesłał Rządowi Radzieckiemu za pośrednictwem ambasadora ZSRR w Pekinie Rosczyna, notę w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

Potwierdzając odbiór kopii noty Rządu Radzieckiego do rządu USA, przedstawiającej stanowisko rządu ZSRR w sprawie amerykańskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią, **Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej stwierdza, iż stanowisko jego w tej sprawie jest całkowicie zbieżne ze stanowiskiem rządu radzieckiego.**

W obszernym uzasadnieniu nota stwierdza:

„Dnia 18 września 1931 r. siły zbrojne imperializmu japońskiego wtargnęły na terytorium naszego kraju, wyrządzając olbrzymie straty ludzkie i materialne naszemu narodowi. W wyniku wieloletniej bohaterskiej wojny naród chiński zadał klęskę imperializmowi japońskiemu i odniósł zwycięstwo w wojnie antyjapońskiej. Jest przeto rzeczą najzupełniej zrozumiałą, że Chińska Republika Ludowa winna wziąć udział w przygotowaniu, opracowaniu i zawarciu traktatu pokojowego z Japonią.

Jednakże rząd USA przez cały czas podejmuje niedorzeczne próby niedopuszczenia Chińskiej Republiki Ludowej — jedynego legalnego przedstawiciela narodu chińskiego — do pracy nad przygotowaniem traktatu pokojowego z Japonią. Jest to dla narodu chińskiego największą obrazą, której w żadnym wypadku nie może tolerować".

W zakończeniu nota stwierdza, że Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zgadza się całkowicie z propozycją rządu Związku Radzieckiego, aby:

„Zwołać w czerwcu lub lipcu 1951 roku sesję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w składzie przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Chin, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego dla przystąpienia do przygotowania traktatu pokojowego z Japonią, mając na uwadze przyciągnięcie do prac przygotowawczych przedstawicieli wszystkich państw, których siły zbrojne brały udział w wojnie z Japonią — z tym, że projekt traktatu pokojowego będzie przedstawiony konferencji pokojowej do rozpatrzenia".

Na marginesie

„Przedmurze chrześcijaństwa" czyli londyńska moralność

„Panie! Panowie! — koniec samotności! Od £ 180 do £ 300 ulgi podatkowe. Wspólnie taniej i łatwiej budować przyszłość. Szybko — Dyskretnie — Dla Pań bezpłatnie — ułatwimy odpowiednie zapoznanie. Brak ci znajomości? Pisz po szczegóły (po polsku)

do The Moderne Matrimonial Agency Cullingworth Road, London N. W. 10".

Wszystko rozumiemy: tylko dla czego, jeżeli to „matrymonialne", to czemu „dyskretnie" — a jeżeli „dyskretnie", to czy aby... „matrymonialne?"

Oto mała próbeczka obyczajów i moralności naszej emigrandy i jej prasy, wrzeszczącej o sobie, że jest co najmniej przedmurzem chrześcijaństwa, gdy w rzeczywistości jest podmurówką... lupanaru. Ogłoszenie bowiem wyjęte jest z londyńskiego Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza, razem wziętych, jako że wspólnie taniej... kłamać i szerzyć zgorszenie.

W każdym razie, chociaż Wierzyński po polsku drukować nie może (pr. „Bywalec"), to do przedsiębiorców od nierządu można pisać „po polsku", nawet „szczegóły". Jednym słowem: koniec samotności emigracyjnej! Dla Pań bezpłatnie!

Ja myślę, jeszcze by miały dopłacać!

K. D.

Załoga s-s »Pstrowski« wykonała dodatkowy rejs

W dniu 10 bm. załoga statku s-s „Pstrowski", znajdującego się wówczas na pełnym morzu, zawiadomiła dyrekcję Polskiej Żeglugi Morskiej, że dla uczczenia Plebiscytu Pokoju postanowiła tak usprawnić swoją pracę, aby wykonać w maju jeden dodatkowy rejs. Jednocześnie załoga zaapelowała do robotników portowych, aby pomogli wykonać to zobowiązanie przez jak najsprawniejszy wyładunek i załadunek statku.

W drodze do macierzystego portu załoga s-s „Pstrowski" — ofiarnie pracowała nad realizacją swego zobowiązania. Statek przed terminowo przybył do Szczecina, co było głównie zasługą palaczy: **Kowalskiego, Kazimierczaka i Jarockiego.**

Podczas postoju w porcie wielu członków załogi s-s „Pstrowski" brało udział — obok robotników warsztatów mechanicznych — w naprawie i usunięciu uszkodzeń. Wymienić tu należy drugiego mechanika Kazimierza Grabowskiego, który wpłynął swym entuzjazmem na całą załogę przy pracach naprawczych.

Wielkiej pomocy w wykonywaniu zobowiązań udzielili „Pstrowskiemu" portowcy szczecińscy — którzy wyładowali i załadowali statek metodą szybkościową.

W wyniku wspólnej pracy nad wykonaniem zobowiązania — s-s „Pstrowski" udał się w „rejs pokoju" 26 bm. Załoga nadesłała z jednego z portów meldunek, głoszący, że statek wykonał w 164 proc. majowy plan przewozu towarów i w 210 proc. plan w tonomilach.

Należy podkreślić, że s-s „Pstrowski" od początku br. z nadwyżką wykonuje swe miesięczne plany przewozów.

Nowy rektor Uniwersytetu Moskiewskiego

MOSKWA (PAP). Rektorem Uniwersytetu im. Łomonosowa mianowany został członek Akademii Nauk ZSRR — Iwan Pietrowski.

Poprzednik prof. Pietrowskiego, członek Akademii Nauk ZSRR — Aleksander Niesmiejanow wybrany został prezesem Akademii Nauk ZSRR.

Od rzeki

„Spacer„ z rybami

Rybacy w Krynicy Morskiej skarżą się na daleki punkt odbioru ryb, zorganizowany przez Centralę Rybną w odległości ponad 3 km od przystani rybackiej.

Zamiast odpocząć po powrocie z połowów, względnie przejrzeć i uzupełnić sprzęt połowowy na następną wyprawę — rybacy muszą się starać o dowiezienie ryb do Centrali Rybnej, co odbywa się w niewygodnych i niehigienicznych warunkach.

Szczególnie dotkliwie odczuwają trudności dowozowe w okresie nasilenia połowów — wtedy po prostu trudno nadążyć z przewózką; na przetrzymywanie ryb nie ma miejsca, gdyż przy przystani brak do tego celu pomieszczeń.

W drugiej połowie kwietnia — gdy okresami połowy śledzi były bardzo obfite, sprawa tego niewłaściwie zorganizowanego punktu odbioru ryb szczególnie była uderzająca.

Sprawą tą powinna się natychmiast zainteresować Centrala Rybna w Gdyni i wydać odpowiednie zarządzenie, aby w okresach wzmożonych połowów usprawnić odbiór ryb w Krynicy Morskiej.

(Adal)

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

W PORCIE GDAŃSKIM

Robotnicy Rejonu Masowego w porcie gdańskim przy załadunkach, wykonanych w ostatnich dniach ub. tygodnia, osiągnęli znaczne oszczędności w czasie.

Tak np. przy załadunku s/s „Kolno" zaoszczędzili 74 proc. czasu dozwolonego na załadunek. Przy statku „Oakley" — 79,8%, „Nordia" — 91 proc., „Saja" — 83 proc., „Śląsk" — 88 proc., „Frigg" — 83 proc., i „Madde Marie" — 97 proc.

CZOŁOWI SZYPROWIE „JEDNOŚCI RYBACKIEJ"

O pomyślnym rozwoju spółdzielczości rybackiej świadczą coraz lepsze wyniki pracy poszczególnych spółdzielni. „Jedność Rybacka" w Gdyni może się poszczycić wykonaniem planu ogólnego przez załogi kutrów za kwiecień ze znaczną nadwyżką.

Na specjalne wyróżnienie zasłużyła załoga kutra „Gda 27" z szyprem **Józefem Ofiarą**, która wykonała plan w 145 proc., załoga kutra „Gda 37" z szyprem **Janem Gollą** wykonała plan w 134 proc., „Gdy 71" (szyper **Leon Konkol**) — 162 proc. i „Gdy 75" (szyper **Piotr Bukowski**) — 119 proc.

ŁEBA WZYWA DO WSPÓŁZAWODNICTWA.

W dniu 21 bm. w świetlicy Kapitanatu Portu w Łebie odbyła się narada wytwórcza z udziałem przedstawicieli partii i rady zakładowej. Naradzie przewodniczył kapitan portu Sitek, który przedstawił zebranym nowe, udoskonalone metody socjalistycznego współzawodnictwa pracy. W toku narady ujawniono istniejące niedociągnięcia w pracy portu, postanawiając je zlikwidować.

Załoga stacji ratowniczej, pracująca na trzy zmiany, wzięła w socjalistyczną opiekę jednostki ratownicze oraz stację ratowniczą, przystępując do współzawodnictwa. Będzie ona polegać na sprawnym działaniu, wzorowym utrzymywaniu porządku oraz prowadzeniu szkolenia teoretycznego i praktycznego.

Współzawodniczyć będą między sobą trzy zmiany, a ponadto cała załoga ratownictwa morskiego w Łebie wezwała do współzawodnictwa inne stacje ratownicze małych portów.

Z naszej ofiarności rośnie wspaniała Warszawa

Trzeba uaktywnić pracę Komitetów Odbudowy Stolicy

W sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni odbył się w dniu 26 bm. walny zjazd delegatów Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Gdańsku z udziałem przedstawicieli Komitetu Stołecznego Odbudowy Warszawy. Zebranie zagaił wiceprzewodniczący Prezydium gdyńskiej MRN ob. Mikołajczuk, poczem przewodniczący zebrania, przedstawiciel ORZZ ob. Paul, udzielił głosu red. Kobielskiemu z Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy.

Red. Kobielski scharakteryzował odbudowę zrujnowanej przez barbarzyńców hitlerowskich stolicy, omawiając jej poszczególne etapy. W pierwszym etapie uporządkowano teren odbudowy, w drugim odbudowano 4 tysiące budynków, w trzecim rozpoczęto budowę nowej, wspaniałej Warszawy, która dzięki takim osiągnięciom urbanistycznym, jak trasa W-Z, czy Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa, stanie się miastem godnie reprezentującym Polskę Ludową.

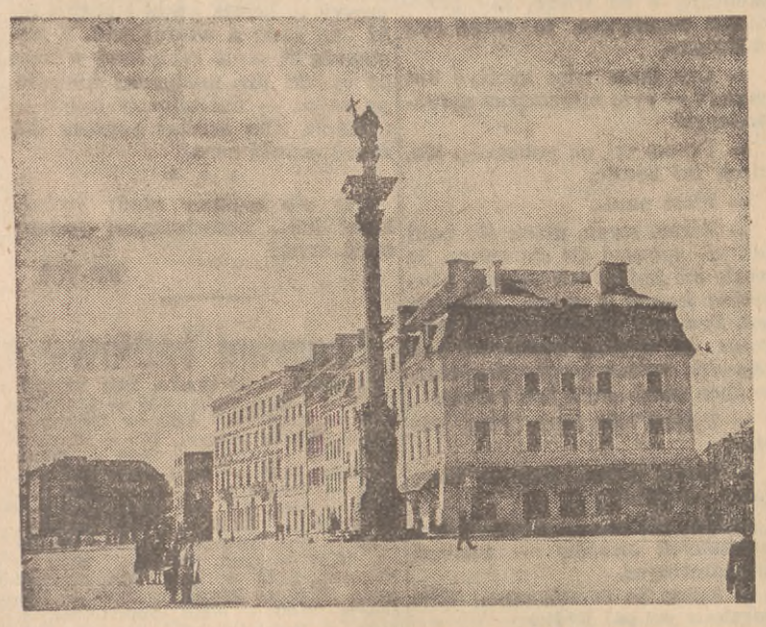

Odbudowane kamieniczki Krakowskiego Przedmieścia i kolumna Zygmunta — oto realne symbole nowej, pięknej Warszawy

O niezwykłym tempie odbudowy Warszawy świadczy choćby wzrost liczby mieszkańców stolicy, która w 1945 roku liczyła zaledwie 122 tysiące osób, a już w 1949 r. — 600 tysięcy osób.

Dla przyśpieszenia realizacji wspaniałych planów odbudowy Warszawy przeprowadzono w 1950 r. reorganizację komitetów odbudowy Stolicy (SFOS), do których weszli liczni robotnicy i chłopi. Ofiarność społeczeństwa, która w zbiórce funduszów na odbudowę w r. 1950 osiągnęła 117 proc. planu rocznego, w I kwartale 1951 r. wzrosła do 126,8 proc. w skali ogólnokrajowej.

Należy wzmóc ofiarność

Inaczej jest jednak w woj. gdańskim. Według sprawozdania, złożonego przez sekretarza Woj. Komitetu Odbudowy Warszawy ob. Poleskiego, praca komitetów osłabła, co ujawniło się szczególnie w styczniu 1951 r., kiedy wykonano 9 proc. planu rocznego, w lutym 6,8 proc., w marcu zaś tylko 3,6 proc.

W dyskusji, jaka wywiązała się po sprawozdaniach, zabierali głos liczni dyskutanci, manifestując swą gorącą wolę odbudowania stolicy i naprawienia dotychczasowych braków w pracy organizacyjnej. Dał temu wyraz m. in. ob. Kmiecik.

Wieś też pragnie budować stolicę

Przedstawiciel Starogardu, — przodującego komitetu odbudowy Warszawy w naszym województwie, omówił metody swej pracy. Komitet w Starogardzie nawiązał ścisłą współpracę z PZPR, RZZ, PRN, i rozpoczął działalność propagandową na wsi, wprowadzając z doskonałymi wynikami współzawodnictwo między poszczególnymi gromadami.

Dla zaakcentowania swej gotowości w naprawieniu dotychczasowych braków pracy organizacyjnej, przedstawiciel studentów Wybrzeża oraz przedstawiciele pocztowców i innych związków zawodowych zgłosili swą pomoc w dalszej pracy komitetów SFOS. Nie brakło słów krytycznych, jakich pod adresem swych placówek nie szczędzili przedstawiciele Sztumu, Kwidzyna itp., wskazując na małą aktywność organizacji masowych, jak ZMP, Liga Kobiet oraz PRZZ.

Dyskusję podsumował ob. Kawiak stwierdzając, że stanowi ona pozytywne osiągnięcie i pozwoli przezwyciężyć braki pracy organizacyjnej. Przerzucenie pracy propagandowej na wieś, ścisła współpraca z Partią, Związkami Zawodowymi, Radami Narodowymi i organizacjami masowymi, nawiązanie bliższych kontaktów z prasą i radiem przyczyni się do uaktywnienia działalności SFOS w woj. gdańskim. (jota)

Kurs dla pielęgniarek

Wydział Zdrowia Prezydium Woj. N. organizuje z dniem 15 czerwca drugi z kolei 3-miesięczny kurs przygotowawczy do państwowego egzaminu pielęgniarskiego dla pielęgniarek i pielęgniarzy z pięcioletnią praktyką szpitalną.

Pielęgniarki, zatrudnione w zakładach służby zdrowia, korzystać będą z płatnych urlopów na okres szkolenia. (mel)

Pierwsi w nauce, pierwsi w pracy

Junaczki z Liceum Hotelarskiego zdobyły proporzec przechodni

Zrozumienie zadań, jakie stoją przed narodem polskim, mobilizuje naszą młodzież do coraz szlachetniejszych czynów. Młodzież nie tylko stara się z każdym rokiem podnosić poziom nauki i wydajność w realizacji planów produkcyjnych, lecz bierze jeszcze czynny udział w pracach społecznych.

Na naradzie produkcyjnej, która odbyła się w Sopocie przy udziale 150 junaków i junaczek, złożono sprawozdanie z prac przy porządkowaniu sopockich parków, zieleńców i plaży. W dyskusji na temat dobrego i złego stylu pracy zabrała głos junaczka **Jamcam** z hufca „SP" przy Liceum Hotelarskim w Sopocie.

— Pracę trzeba najpierw dobrze zorganizować a wtedy można liczyć na sukcesy — powiedziała. — Zasadę tą zastosowała młodzież naszego plutonu. Na krótkich naradach omawiałyśmy prace społeczne i zrozumieliśmy, że stanowią one część zadań naszego Planu Sześcioletniego. **W rezultacie dobrej organizacji pracy, wyrobiłyśmy 250 proc. normy.**

Doceniając znaczenie Narodowego Plebiscytu Pokoju, zobowiązałyśmy się podnieść normę do 300 procent. Wzywamy jednocześnie wszystkie hufce „SP" w Sopocie do współzawodnictwa w realizacji prac społecznych.

— Ja — dodała przodownica prac społecznych, junaczka **Stempelkowska** z Liceum Hotelarskiego — zobowiązuję się podnieść swoją normę z 301 na 350 proc. Zobowiązaniem tym popieram swój podpis pod Apelem Pokoju.

Po dyskusji, w której wszyscy junacy i junaczki jednomyślnie przyjęli wezwanie do wzmożenia walki o pokój i Plan 6-letni,

członek Prezydium MRN Sopotu ob. Gawrych przekazał przodującemu w pracach społecznych hufcowi „SP" przy Liceum Hotelarskim proporzec przechodni.

Przodownicom prac społecznych: **Grzybowskiej, Sarnackiej i Skore**, które przyjęły proporzec, ufundowany przez Prezydium MRN i społeczeństwo Sopotu, zgotowała młodzież entuzjastyczną owację.

Członek Prezydium Miejskiej Rady Narodowej ob. Gawrych w imieniu Prezydium MRN i społeczeństwa m. Sopotu wręcza proporzec przechodni hufcowi „SP" przy Liceum Hotelarskim w Sopocie, przodującemu w pracach społecznych. Zwycięski hufiec osiągnął 188 proc. normy. Proporzec odbierają przodownice hufca Aniela Grzybowska, Irena Sarnacka i Zofia Skóra przy entuzjastycznych oklaskach 150 delegatów „SP" Sopotu

— Niech ten symbol przodownika zostanie jak najdłużej w waszych rękach — powiedział ob. Gawrych. — Gratuluję i życzę wam jeszcze lepszych wyników w pracy i w nauce. One przyczynią się do przyspieszenia wykonania Planu 6-letniego, utrwalenia pokoju i budowy socjalizmu. (at)

Od redakcji

Upływa już drugi rok...

Codziennie przed południem do poczekalni poradni dla matki i dziecka przy ul. Sandomierskiej w Orłowie przychodzi około trzydziestu dzieci.

Właśnie któreś z nich rozkaszlało się przeraźliwie. Siedzące obok kobiety spojrzały na nie z niechęcią, nigdy bowiem nie wiadomo, czy jest to zwykłe przeziębienie, czy zaraźliwy koklusz.

Dyżurująca pielęgniarka czuwa jednak nad salą; na odgłos kaszlu zjawia się niezwłocznie, aby przenieść zarówno kaszlące dziecko, jak i wszystkie maleństwa z podwyższoną temperaturą do sąsiedniego pokoju.

Bo to przecież nie wiadomo — dyfteryt, szkarlatyna, koklusz, odra — to choroby udzielające się najłatwiej dzieciom. Zanim więc lekarz nie zbada małego pacjenta i nie stwierdzi, co mu dolega — lepiej, aby chore dziecko zaczekało w odosobnieniu.

Czy rzeczywiście lepiej?

Personel lekarski i sanitarny Ośrodka kiwa problematycznie głową!

Bowiem pokój, w którym czekają chore dzieci, jest po południu poczekalnią poradni dla... skórnochorych.

A tymczasem tuż obok jest pokój idealnie nadający się na izolatkę! Mieszka w nim od dwu lat jedna z pielęgniarek, która mimo usilnych starań nie może znaleźć mieszkania dla siebie ani w Gdyni, ani w Orłowie.

Niejednokrotnie zwracano się do Prezydium MRN z prośbą o przydzielenie pielęgniarce jakiegokolwiek innego mieszkania, niejednokrotnie zapraszano na wizje lokalne kompetentne komisje, odwoływano się nawet do wojewódzkiego Wydziału Zdrowia, niestety — zawsze bezskutecznie. Wszyscy zgadzali się z tym, że stan dotychczasowy musi ulec zmianie, że pielęgniarka musi otrzymać mieszkanie, a dzieci muszą mieć własną izolatkę... i na tym koniec!

Sprawa ciągnie się już drugi rok i naprawdę trudno uwierzyć, aby przez ten czas nie można było znaleźć rozwiązania tej niedopuszczalnej sytuacji. (bede)

Dziś mija termin zgłoszeń do mistrzostw siatkówki

Po dłuższej przerwie siatkarki i siatkarze gdańscy wyjdą znowu na boiska, aby rozegrać spotkania mistrzowskie.

W dniu dzisiejszym mija termin nadsyłania zgłoszeń sekcji klubowych, kół sportowych i szkolnych kół sportowych do mistrzostw. Zespoły, które do tej pory nie zgłosiły się do rozgrywek winny uczynić to jeszcze dziś, przedstawiając do Sekcji Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka przy WKKF w Oliwie (ul. Czyżewskiego 29), 3 potwierdzone przez klub, zakład pracy lub szkołę, listy zawodników lub zawodniczek.

Zebranie bokserów

W dniu dzisiejszym o godz. 18 odbędzie się w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Sportowego we Wrzeszczu przy ul. Traugutta zebranie prezydium Sekcji Bokserskiej przy WKKF.

MIGAWKI Wybrzeża

Właściwy argument

Na rogu ulicy Garncarskiej w Gdańsku zatrzymała się jakaś starsza kobieta i zawołała:

— Idź w tej chwili do domu!

Groźny okrzyk odnosił się do małego, kudłatego pieska, który z niezdecydowaniem spoglądał na swoją panią.

Kobieta rozgniewała się i tupnęła nogą:

— Wracaj w tej chwili do domu, ty smarkulo! — krzyknęła.

To podziałało. Piesek podwinął ogon i natychmiast pomknął do domu. (rt)

Jak to zrobić?

Na wszystkich oknach sklepu MHD w Gdańsku nalepiono barwne hasła. Z daleka już biją w oczy duże napisy: „PIJ MLEKO" i „TĘP MUCHY".

Jest to wezwanie bardzo zdrowe i higieniczne. Ale jak tępić muchy, jeżeli nie chcą wpadać do mleka? (rt)

Więcej pieczywa otrzyma Gdynia od PSS

Powszechna Spółdz. Spożywców w Gdyni w trosce o jak najlepsze zaopatrzenie świata pracy w artykuły codziennego spożycia, a w szczególności w pieczywo, do posiadanych już 11 piekarń włączy w tych dniach dalsze nowe piekarnie o zdolności produkcyjnej około 8 ton pieczywa na dobę.

Większość nowych piekarń położona jest w robotniczych dzielnicach Gdyni.

Po przejęciu tych piekarń PSS zdolna będzie pokryć około 60 procent zapotrzebowania miasta na pieczywo. (jb)

Czy znasz autorów tych bajek?

Ciekawy konkurs dla sopockich dzieci

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Sopocie przy ul. Rokossowskiego 41 urządza konkurs literacki dla dzieci do lat 10 — polegający na odgadnięciu tytułu i autora 2 bajek, zilustrowanych w dwóch oknach wystawowych Klubu.

W dniach od 28 bm. do 3 czerwca br. należy złożyć w Klubie odpowiedź w zamkniętej kopercie, z podaniem nazwiska, imienia, wieku i bliższego adresu.

Za trafne odpowiedzi rozlosowanych będzie 20 nagród książkowych.

Wyścigi dzieci na hulajnogach odbędą się w Sopocie

W dniu 22 bm. pod egidą Ligi Kobiet i ZMP zawiązał się w Sopocie komitet obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka

Niezależnie od wielu atrakcyjnych imprez, które zaprojektowano na Dni Dziecka, rozpoczęto również szeroko zakrojoną akcję, zacieśniającą łączność pomiędzy szkołami a instytucjami, sprawującymi nad nimi opiekuństwo.

Wśród licznych zabaw, imprez i przedstawień dziecięcych w Dniu Dziecka przewidziany jest na molo wyścig dla dzieci na hulajnogach i trzykołowych rowerach. — Dzieci, pragnące brać udział w tym wyścigu, już teraz mogą zgłaszać swój udział w siedzibie komitetu — w Lidze Kobiet w Sopocie przy ul. Grunwaldzkiej 17 w godzinach od 11 — 16. Dla zwycięzców w wyścigu przewidziane nagrody. (n)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Straszny Dwór" (przedstawienie zamknięte) — godz. 19.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI
„Zwykły człowiek" — godz. 19. (po raz ostatni)

TEATR KAMERALNY — SOPOT:
„Fircyk w zalotach"—godz. 19.30.

REPERTUAR KIN

GDAŃSK - WRZESZCZ

„Bajka" — „Dzieci z jednego podwórka", prod. duńskiej, dozw. — godz. 16, 18 i 20.

„Przyjaźń" okręg TPP-R — „Antoni Iwanowicz gniewa się", prod. radzieckiej, poniedziałki, środy i piątki — godzina 18 i 20. W niedziele i święta godz. 15, 17, 19

„Zetempowiec" — „Cyrk", prod. radzieckiej, dozw. od lat 10 — godz. 16, 18 i 20.

GDAŃSK - NOWY PORT

„Marynarz" — „Piędź ziemi", prod. węgierskiej, dozw. — godzina 18 i 20.

GDAŃSK — OLIWA

„Polonia" — „Złodzieje rowerów", prod. włoskiej, dozw. — godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA

„Atlantic" — „Śpiewak nieznany", prod. franc. — godz 16.30, 18.30 i 20.30.

„Goplana" — „Dni zdrady", prod. czeskiej, dozw. — godz. 16, 18 i 20.

„Warszawa" — „Musorgski", prod. radz., kolorowy, dozw. od lat 7 — godz. 15, 17.30, 20. Niedziele: godz. 12.30, 15, 17.30, 20.

GDYNIA — GRABÓWEK

„Bała" — nieczynne.

GDYNIA - CHYLONIA

„Promień" — „Warszawska Premiera", dozw. — godz. 18 i 20.

SOPOT

„Bałtyk" — „Wielka Łuna", prod. radzieckiej, dozw. od l. 7 — godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Polonia" — „Statek Derben!" prod. radzieckiej, dozw. od lat 7 — godz. 16, 18 i 20.

FOTOPLASTIKON

Gdynia, ul. Władysława IV Nr 21. „Tyrol".

DYŻURY APTEK

od dnia 26 do 1. 6.

GDAŃSK

Apteka Nr 2, ul. Łąkowa 16.

GDAŃSK - WRZESZCZ

Apteka Nr 18, Plac Wybickiego 18

GDYNIA

Apteka Nr 8, ul. Śląska 42.

SOPOT

Apteka Nr 35, ul. Stalina 715.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ

Tel. 410-00 — Grunwaldzka 2 ogotowie dziecięce specjalistyczne Grunwaldzka 2, tel. 424-44 — czynne od 18—22

SOPOT

Tel. 524-00, ul. Generalissimusa Stalina 778.

FACHOWCY POSZUKIWANI

1 inżyniera normowania z dziedziny chłodniczej, 2 techników metod i norm pracy, 5 majstrów lub techników z dłuższą praktyką z dziedziny chłodniczej przyjmą od zaraz Chłodnie Przemysłowe Zarząd Budowlano - Montażowy, Orunia, ul. Gościnna 4. Warunki płacy według Umowy Zbiorowej w Budownictwie. Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr. 883-k

Zdolną krojczynię na suknie, 10 krawcowych i krawców męskich zaangażuje Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko - Kuśnierskie w Sopocie, ul. Marsz. Rokossowskiego Nr 5 885-k

5 ślusarzy, 1 spawacza, 1 referenta zaopatrzenia — pożądany z branży radiowej, zatrudni natychmiast M. O. R. S. Gdańsk - Narwik, Barak 0. 886-k

OBWIESZCZENIA

C. O. Zakłady Nasienne Sopot, ul. Kościuszki 58 zawiadamia, że klientów w sprawie reklamacji przyjmuje w poniedziałki o godz. 17—19. 881-k

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

MASZYNĘ do pisania oraz umeblowanie mieszkalne i inne rzeczy sprzedam. Orłowo, Łowicka 20. G-2557

SPRZEDAM motocykl 500 cm. z koszem w dobrym stanie. — Wiadomość tel. 325-07. G-2554

STÓŁ okrągły, bieliźniarkę, szafki nocne, kredens kuchenny sprzedam tanio. — Wrzeszcz, Partyzantów 11b 21 godz. 15—17. G-2555

LOKALE

POSZUKUJĘ jednego lub dwóch pokoi na sierpień. nad morzem blisko lasu nie w mieście. Oferty: „Prasa" Kraków, Rynek Gł. 46, Nr 2072. 884-K

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnię, słoneczne Witomino na podobne lub mniejsze Gdynia lub Sopot. Wiadomość: tel. 38-70. G-2549

„PACZKI PEKAO"
TOWARY POLSKIEJ PRODUKCJI!
Osoby otrzymujące przesyłki od krewnych z ZAGRANICY niech żądają wyłącznie
„PACZEK PEKAO"
na które przyjmuje zamówienia i opłaty:
PEKAO TRADING CORPORATION,
New York 4, N. Y. 25, Broad Street, room 818
oraz
BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.
Oddział w Paryżu, PARIS IX, 23 rue Taitbout.
Tą drogą możesz otrzymać: materiały czysto wełniane, bawełniane, podszewkowe, maszyny do szycia, maszyny i narzędzia rolnicze, cement, meble, radioodbiorniki, zegarki szwajcarskie, rowery, węgiel, paczki żywnościowe, inwentarz żywy — krowy i prosięta.
Informacji udziela: 861-k
BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.
Warszawa, ul. Traugutta 7.

WOLNE POSADY

POMOC domowa lub gosposia do bezdzietnego małżeństwa potrzebna. Zgłoszenia: Oliwa, Polanki 59. G-2561

POSAD POSZUKUJĄ

OGRODNIK z dłuższą praktyką, znajomością kwiaciarstwa i warzywnictwa zmieni posadę. Oferty: Dziennik Bałtycki, Gdynia, pod „Samotny". G-2560

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną leg. Zw. Zaw. Metalowców Nr 21964, zniżkę kolejową, kartę konsumenta Nr 091596 oraz bon przydziałowy Nr 033446 na nazwisko Pawłowski Alfons. G-2558

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie chorobowe na nazwisko Kurkowski Józef — Gdynia. G-2550

UNIEWAŻNIAM zgubioną leg. szkolną Nr 662/50 na nazwisko Gniłka Maria. G-2559

UNIEWAŻNIAM zaginione świadectwo — ukończenia Państw. Gimn. Handl. Sopot Nr 34 z 25. 6. 49. Wiśniewski Alfons. P-2547

UNIEWAŻNIAM legitymację szkolną Nr 407 na nazwisko Jacek Kalitowski G-2553

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź — skrytka 163. 766-k

RÓŻNE

DZIEWCZYNKĘ najchętniej sierotę przyjmie bezdzietne małżeństwo. Oferty do Dziennika Bałtyckiego, Gdańsk pod „20". G-2552

ODDAM noworodka zaraz po urodzeniu na własność. Zgłoszenia Dziennik Bałtycki Gdańsk, pod „Dziecko". G-2551

ZGINĘŁA suczka - jamnik, brązowa. Zwrot wynagrodzę. Gdynia, 22 Lipca 32 mieszk. 21. G-2548

† ś. p. **MARTA CIECHORSKA**
z domu BABIELÓW

ZMARŁA 28 BM. OPATRZONA SAKRAMENTAMI ŚW., PO KILKUTYGODNIOWEJ CHOROBIE, MAJĄC LAT 74.

POGRZEB ODBĘDZIE SIĘ W CZWARTEK 31 MAJA BR. O GODZ. 10-TEJ Z DOMU ŻAŁOBY W ORŁOWIE, UL. WIELKOPOLSKA 24, O CZYM ZAWIADAMIA W CIĘŻKIM SMUTKU POGRĄŻONA

RODZINA

G-2556

BUDUJEMY

38)

Postać w kapturze dotarła do magazynu budowy i zapukała do okna. Po chwili niecierpliwie powtórzyła pukanie.

— Kto tam? — zapytał Żółtko, stojąc w drzwiach.

— To ja — odpowiedział głos kobiecy. Przybyła zsunęła kaptur z głowy. Była to Jaga.

— Ty? Tyle razy ci mówiłem... — zasyczał Żółtko i wciągnął dziewczynę do środka.

— Wiem, że nie powinnam była sama tu przychodzić — mówiła Jaga — ale sprawa jest bardzo pilna i nie było przez kogo cię zawiadomić. Musisz iść ze mną do miasteczka. Czekają na ciebie.

W pół godziny później przybyli do baru „Pod Kufelkiem". Czekał tam na Żółtko ten sam osobnik co zwykle.

— Zaczynamy wielką grę, panie Żółtko — rzekł na wstępie.

(Ciąg dalszy jutro)

Śmiało i szczerze

Wyjaśnienie „sprawy o szyld"

W dniu 6 bm. „Głos Wybrzeża" w Nr 123 zamieścił notatkę pt. „Ja tu rządzę", a w Nr 130 „Dziennik Bałtycki" — felieton pt. „Sprawa o szyld".

W związku z powyższym wyjaśniam, że w sprawie tej, jako dyrektor Gdańskiego Oddziału C. A. S., nie przedsięwziąłem niczego na własną rękę i bez porozumienia z Prezydium MRN w Sopocie. Przeciwnie, usunięcie szyldu ze ściany apteki zostało całkowicie uzgodnione tak z Naczelną Dyrekcją „Centrosanu" w Warszawie, jak i z Prezydium MRN w Sopocie, w osobach przewodniczącego ob. Millera i wiceprzewodniczącego ob. Skrzypka, którzy wydali formalny zakaz wywieszenia szyldu przez dr Dobryszyckiego na ścianie apteki.

W każdej aptece znajduje się dla użytku publiczności spis wszystkich miejscowych lekarzy, lecz żadna apteka państwowa nie może się zgodzić na umieszczenie obok wejścia szylu prywatnego lekarza bez narażenia się na słuszny zarzut współdziałania w zawodowej konkurencji pomiędzy lekarzami.

Gdyby wszyscy lekarze, niezależnie od szyldów przy własnych lokalach, chcieli się reklamować na ścianach aptek, klinik, czy szpitali, to niewątpliwie wywołałoby to słuszną reakcję opinii publicznej. Z tych względów Centrala Aptek Społecznych uważała, że wywieszenie przez dr Dobryszyckiego drugiego szyldu na ścianie apteki państwowej jest niewłaściwe, a Prezydium MRN w Sopocie całkowicie podzieliło to stanowisko, z którym zgadza się również Wydział Zdrowia Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Dyrektor
oddziału na woj. gdańskie
Centrali Aptek Społecznych
BORYS KEWES

Trzeba położyć kres wyzyskowi

Zwracam się z apelem, by Wojewódzka Rada Narodowa wydała zarządzenie, regulujące ceny na pokoje, wynajmowane latem w Gdańsku i okolicy.

Dużo jest osób, które pragnęłyby spędzić urlop nad morzem, a nie mogą tego urzeczywistnić w ramach wczasów. Próbują zatem na swoją rękę to marzenie w czyn wprowadzić, ale stoi temu na przeszkodzie wyzysk ze strony mieszkańców Wybrzeża. Moim zdaniem 300 zł miesięcznie za pokój, to jest już za dużo, a cena 600 złotych — tym bardziej. Gdyby były ustalone jakieś uczciwe normy, ileż osób mogłoby poznać nasze drogie Wybrzeże.

W. S. — Gdańsk

Solidaryzujemy się w zupełności z uwagami naszego korespondenta i prosimy Wojewódzką Radę Narodową o zajęcie się tą aktualną sprawą. (Red.)

Dbajmy o estetykę ulic i domów

Ulice Wrzeszcza, najbardziej zaludnionej dzielnicy Gdańska, są okropnie zaśmiecone. Parki, m. in. ogródek jordanowski przy dworcu, są w fatalnym stanie i wyglądają odstraszająco. Wiele winy ponosi sama publiczność, która nie dba o czystość swego otoczenia.

Ulica Kilińskiego tonie w tumanach kurzu, a mieszkańcy jej zabijają okna piwniczne sterczącymi na zewnątrz drutami, które należałoby usunąć, gdyż wcale nie upiększają domów.

Nieestetyczny wygląd naszego otoczenia wpływa ujemnie na nasze samopoczucie, a brak higieny — na zdrowie, powinniśmy więc pamiętać, że w miejscach publicznych należy się zachowywać tak, aby ich nie zaśmiecać i nie szpecić.

Stanisław Tysarczyk,
Wrzeszcz

W INNYCH LISTACH:

Konduktorzy Grudziądzkiej Spółdzielni „Autotransport", obsługujący autobusy na trasie Dzierzgoń — Sztum, miewają rozmaite humory. Czasami zabierają na bagaż rowery i wózki dziecięce, czasami nie. Pisze o tym rozgoryczony pasażer, któremu odmówiono zabrania wózka, gdy udawał się do lekarza z chorym dzieckiem. Ponieważ na tej trasie nie ma innej komunikacji, należałoby bardziej życiowo odnosić się do niewygórowanych życzeń pasażerów.

Związek Zawodowy Metalowców — zarząd okręgowy — w odpowiedzi na notatkę pt. „Bezdusz na biurokracja" komunikuje nam, że dysponuje bardzo małą ilością miejsc w Domu dla Matki i Dziecka w Mikuszowicach i z tego względu nie mógłby zapewnić rodzinie ob. Wieczorka ciągłości pobytu. Proponował natomiast ob. Wieczorkowi umieszczenie dzieci bez matki w Rabce, lub wynajęcie odpowiedniego lokalu w miejscowości podgórskiej, gdzie żona ob. Wieczorka mogłaby urządzić się tanio na dłuższy okres. Ob. Wieczorek nie skorzystał z tej propozycji, zastrzegając się, że może być aktualna na przyszłą zimę. Wobec tego Zw. Metalowców uważa pretensje ob. Wieczorka za nieuzasadnione.

Nie dość jest zaprenumerować gazetę, trzeba ją jeszcze otrzymać. A z tym w Kwidzynie jest gorzej. Ob. Kazimierz Chechłowski, Konarskiego 12, zaprenumerował gazetę na maj, lecz otrzymuje ją bardzo nieregularnie, niektórych numerów wcale. Mimo interwencji na poczcie stan ten nie ulega zmianie. Czy nie ma na to sposobu?

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Jerzy Andrzejewski, Oliwa. — Nie ma n.. Wybrzeżu przytułku dla zwierząt. Lecznica dla zwierząt znajduje się w Gdyni, ul. Litewska 3.

Bernard S., Gdynia. — Prezydium MRN załatwi Pana sprawę w miarę możności.

Robert Gdaniec, Jaroszewy. — Po stwierdzeniu przez pracownika Centrali Nasiennej, że sadzeniaki Pana nadają się do kontraktacji, należało zgłosić tę kontraktację jesienią 1950 roku w Gminnej Spółdzielni w Pogódkach i podpisać z nią umowę, oraz pobrać zaliczkę. Ponieważ Pan tego nie uczynił, nie przyjęto obecnie sadzeniaków Pana. Przedstawiciel Centrali Nasiennej winien był Pana poinformować o konieczności zawarcia umowy.

Pracownicy GZM, dział det. własnego i pracownicy Probierni Nr 2. — Do lutego byliście premiowani na podstawie regulaminu dla Gd. Zakł. Mięsnych, co było niesłuszne. Dyrekcja wystąpiła z wnioskiem o premiowanie Was na zasadach obowiązujących Centr. Zarząd Przemysłu Gastronomicznego. Nie ma jeszcze decyzji w tej sprawie. Zarząd Obw. Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego czyni starania o przyspieszenie sprawy.

Nasz prawnik odpowiada

Socha Alfons, Tczew. — Prawo do pobierania zasiłku chorobowego, który wynosi tygodniowo 70 proc. przeciętnego tygodniowego zarobku, wygasa po 26 tygodniach, tj. po pół roku od dnia zachorowania. Wyjątkowo wypłacanie zasiłku chorobowego poza okres 26 tygodni może być przedłużone w przypadkach, gdy równocześnie przeprowadzone leczenie rokuje przywrócenie ubezpieczonemu zdolności do pracy.

Jeśli powodem choroby jest wypadek przy pracy, przysługuje poszkodowanemu ubezpieczonemu prawo do renty wypadkowej. Prawo to przysługuje jednak dopiero w razie niezdolności do zarobkowania, wynoszącej co najmniej 25 proc. Rentę można otrzymać jednak wtenczas, gdy ustanie prawo do zasiłku chorobowego.

Rentę wypadkową przyznaje Zakład Ubezpieczeń Społecznych, po przeprowadzeniu dochodzeń.

B-sia, Wejherowo. — Przepisy ustawowe nie znają wypowiedzenia samych tylko warunków płacy i takie wypowiedzenie jest pozbawione skutków prawnych. Ponieważ wynagrodzenie jest jednak jednym z istotnych warunków umowy o pracę, jednostronne obniżenie wynagrodzenia przez pracodawcę bez zgody pracownika stanowi ważną przyczynę do rozwiązania przez pracownika umowy o pracę ze skutkiem natychmiastowym z winy pracodawcy i do żądania odszkodowania w wysokości 3-miesięcznego wynagrodzenia i za niewykorzystany urlop.

Z uprawnienia tego pracownik może skorzystać tylko w ciągu 1 miesiąca od powstania ważnej przyczyny do rozwiązania umowy, w danym wypadku od dnia wypłaty obniżonego wynagrodzenia, w przeciwnym wypadku prawo to gaśnie. Sądownie pracownik musi dochodzić w ciągu 6 miesięcy.

W myśl art. 30 rozporządzenia Prezydenta R. P. o umowie o pracę pracowników umysłowych, pracownik, któremu wypowiedziano umowę może domagać się 3 dni wolnych w miesiącu dla szukania nowej pracy. Skoro jednak uważamy, że wypowiedzenie samych warunków płacy jest prawnie bezskuteczne, trudno domagać się takich uprawnień, które wynikają jedynie ze skutecznego wypowiedzenia stosunku pracy.

Stały Czytelnik, Tczew. — Przede wszystkim należy stwierdzić, czy pisemna umowa o pracę zawiera jakieś postanowienia w sprawie rozwiązania stosunku pracy. Jeżeli umowa w tej mierze powołuje się na ogólne przepisy o pracy pracowników umysłowych, nie ma podstawy prawnej do zatrzymania pracownika, który ważnie rozwiązał stosunek pracy, chyba, że pracownik z własnej winy nie zdał należycie swej pracy.

Rozporządzenie Prez. R. P. o umowie o pracę pracowników umysłowych nie dotyczy jednak pracowników, zatrudnionych w urzędach i instytucjach państwowych, o ile dla tych pracowników wydane zostały specjalne przepisy. Jeżeli więc umowa pisemna odsyła do tych przepisów, wtedy te przepisy są miarodajne dla oceny poruszonego zagadnienia.

Natomiast nie można dochodzić przed sądem roszczenia zwolnienia z pracy, gdyż nie jest to pretensja majątkowa, lecz sprawa służbowa. Wydaje się, że w tej sprawie należy zwrócić się raczej do Woj. Rady Nar., Wydział Pracy i Pomocy Społecznej, jako organu inspekcji pracy.

Gajewska Krystyna, Skowarcz. — Jeżeli Eugeniusz Klepczarek nie przysłał przysądzonych Pani pieniędzy, należy zwrócić się do sekretariatu Sądu Powiatowego w Gdańsku o umieszczenie na uzyskanym wyroku sądowym klauzuli wykonalności, którą sąd może wydać natychmiast. Następnie z wyrokiem, zaopatrzonym w tałą klauzulę, należy w tym samym gmachu sądowym pójść do komornika sądowego i oddać mu wyrok z prośbą, aby wdrożył egzekucję przeciw dłużnikowi przez zajęcie jego rzeczy, a jeżeli on pracuje — przez zajęcie jego wynagrodzenia w miejscu pracy. Po ściągnięciu od dłużnika przysądzonej należności komornik sądowy prześle pieniądze Pani pocztą.

St. Dunajski, Skórcz. — Opaska ze stemplem Nar. Banku Polskiego stanowi dowód, że znajduje się w niej ta suma pieniędzy, która jest wypisana na opasce, tylko w momencie pobrania tej paczki pieniędzy z kasy bankowej. W dalszym obrocie paczki te nie mogą już korzystać z nieograniczonego zaufania i każdy, kto je przyjmuje bez przeliczenia, czyni to na własne ryzyko.

Jeżeli więc Pan przyjął takie paczki, otrzymując wynagrodzenie służbowe i nie przeliczył ich Pan, nie może Pan podnosić żadnych pretensji, jeżeli nawet potem się okazało, że nie zawierały zadeklarowanej ilości banknotów. W dalszym następstwie także i kasa Gminnej Spółdzielni, która bez zastrzeżeń i bez przeliczenia pieniądze przyjęła, nie może po odejściu Pana od kasy żądać dodatkowo dopłaty z powodu braku pewnej ilości banknotów w paczce.

WŁ. RYMKIEWICZ

2)

Ziemia wyzwolona

Mniej więcej na połowie drogi między tymi miejscowościami, rozciągała się po obu stronach szosy wieś Łukaszewo, położona na nieznacznym wzniesieniu terenu tak, że pola przy szosie nie ucierpiały od zalewu. Ale już dalej, wieś jak wielka wyspa była otoczona zalewiskami, które niby olbrzymie kawały rozbitego lustra połyskiwały w słońcu zimnym blaskiem.

Ocalały również drzewa przy drodze, piękne rozłożyste białodrzewy, rzucające cień na szosę i szumiące na wietrze niby stary, potężny bór.

Poważny, wielogłosowy jak fuga organowa poszum wiatru płynął w żółkniejących koronach drzew, górą, ponad wioską, pogrążoną w ciszy i jakby wymarłą. Wiele niezamieszkałych jeszcze domów czekało na osadników. Kilka budynków było zniesionych lub rozbitych przez pociski artyleryjskie. We wnętrzach zbombardowanych domostw wyrosły już chwasty i krzaki, sterczące w wypalonych otworach okien i drzwi. W rowach i na burtach szosy poniewierał się zniszczony sprzęt wojenny, wywrócone do góry kołami samochody pancerne, rdzewiejące karnistry, pogruchotane działko przeciwpancerne z wycelowaną zenitalnie w niebo lufą.

Sołtys Frela doszedł do krańca wsi i rozejrzał się w poszukiwaniu ludzi, o których mówił parobek. Pomaszerował jeszcze kilkadziesiąt kroków, oddalając się od wsi. Owionął go wilgotny i chłodny oddech ziemi, gdyż grunty były tu podmokłe. Cisza panowała na szosie. Tylko wiatr północny huczał w pokręconych, nagich gałęziach drzew, które wymierały w polu na podmokłych terenach. Jedynie wierzby zachowały bujne ulistwienie, a w walce z żywiołem wypuściły drugie korzenie, ze środka pnia, ponad zetknięciem z powierzchnią wody.

Po obu stronach szosy rozpościerała się jak okiem sięgnąć bezkresna, płaska jak stół, monotonna, bezleśna równina, której jedyną ozdobą były wierzby, rozrzucone bezładnie albo rosnące rzędem przy większych rowach lub wzdłuż dróg, a jedynym urozmaiceniem — szeregi drewnianych słupów telegraficznych z porozrywaną i splątaną siecią drutów. Czarne chmary wron nad polami i zalewiskami jak łopocące żałobne chorągwie pogłębiały nudę i melancholię krajobrazu.

Nie mogc doszukać się ludzi z Melioracji, sołtys pośpieszył z powrotem do Łukaszewa. Na brzegu wsi zatrzymał się przed murowanym domem z czerwonej cegły, z zielonymi oklennicami i oszklonym gankiem. Zachwaszczony ogródek przed domem był otoczony płotkiem z drewnianych sztachet.

Sołtys okrążył płotek od strony szosy i wszedł bocznymi wrotami. Czworobok podwórza był uformowany z domu i solidnych, murowanych budynków gospodarczych, mogących pomieścić bogaty inwentarz żywy i martwy. Ale ciemne wnętrza otwartej stajni i obory ziały pustką i ciszą. Frela zaczął dobijać się do drzwi w sionce od podwórza.

— Kto tam? — odezwano się niechętnie z głębi mieszkania.

— To ja, Frela, otwórz, Janik!

Janik ukazał się w otwartych drzwiach, rosły i barczysty, w rozchełstanej na piersiach koszuli i spodniach, ściągniętych paskiem. Rozczapierzonymi palcami przeczesał gęstą, kędzierzawą czuprynę kasztanowatych włosów.

— Wejdźcie, sołtysie.

— A co tam będziem dusić się w mieszkaniu! Chodźcie na dwór.

(Ciąg dalszy nastąpi)

POD ŚWIATŁO

Po obu stronach lady

Nasza „bohaterka" stoi w sklepie przy samej ladzie, a zajęła to stanowisko, rozpychając się, rzekomo nieświadoma tego, że prócz niej są i inni, którzy przyszli tu wcześniej.

— Niech mi pani zważy pół kilo cukru — zwraca się do sprzedawczyni. — Cóż za cukier mi pani daje? Niech mi pani da z tego worka, z której dostał tamten pan!

— To jest taki sam cukier — zauważa ekspedientka.

— Ładnie mi ten sam! Przecież widziałam, jak pani ważyła. Tam ten, to l e p s z y cukier!

— Cukier był ten sam, a zresztą tamten worek już się skończył — odpowiada uprzejmie sprzedawczyni z niezmąconym spokojem.

— Po pierwsze niechże się pani przekona, czy się naprawdę skończył, a po wtóre, jak przychodzi mężczyzna, to zaraz jest obsłużony.

— Czy mam więc zważyć ten cukier? — pyta nieszczęsna sprzedawczyni.

— Proszę mi go pokazać... No, niech już będzie.

— Płaci pani...

— Zaraz, zaraz, niech się pani tak nie spieszy! Co do cukru, to wcale nie jestem tak pewna. Aha, proszę jeszcze o chleb. Nie, nie ten. Proszę o Steinmetza. A dlaczego ta opaska rozdarta? Jak człowiek wydaje swoje pieniądze, to chce mieć chleb jak należy!

— Proszę, oto inny. Płaci pani...

— Zaraz, zaraz... Czy są śliwkowe powidła?

— Nie, ale mamy marmeladę z mieszanych owoców — zachęca sprzedawczyni.

— Znam ja te mieszane. Kilo buraków na pół jabłka.

— Nie, proszę pani. To jest produkcja państwowa. Na skrzynce napisane jest, że marmelada jest z jabłek i porzeczek, więc mo że pani ufać, że tak jest istotnie.

Za naszą „bohaterką" ludzie zaczynają szemrać.

— No, niech mi już pani da 10 deka tej waszej marmelady... Nie! Chyba jej nie wezmę! Przecież widzę, że nie ma w niej śliwek!

* * *

Za ladą stoi rozmarzona sprzedawczyni.

Klientka mówi:

— Proszę o paczkę płatków owsianych. — I, wskazując ręką — o tu są na półce.

Sprzedawczyni obrzuca klientkę wzrokiem z księżyca i zwraca się do koleżanki:

— No i co ci Józek odpowiedział?

— Ja bardzo proszę o te płatki, spieszę się do pracy!

— Zaraz dam! — I do koleżanki — no i co ci powiedział?

— Proszę pani, może ja się sama obsłużę?

— Z tymi klientkami to zawsze tak. A później ani się człowiek nie obejrzy, a za towar kto zapłaci?

— Proszę też o 10 deka kiełbasy!

Sprzedawczyni bierze nóż do ręki i pyta:

— No i co?

— Nic. Proszę tylko o tę kiełbasę.

— Zaraz, zaraz. No i co dalej, Marysiu?

Klinetka z wysiłkiem i niechęcią obsłużona przez sprzedawczynię odchodzi.

— Przyjdzie taka, nadokucza i jeszcze do książki zażaleń gotowa się wpisać.

I sprzedawczyni zaczyna rozczesywać swoje gęste i obfite loki nad ladą z wiktuałami, a następnie tą samą ręką łowi w beczce ogórki dla następnej klientki, po czym — naśliniwszy palec — oddziela nim arkusz papieru dla zapakowania sera.

* * *

Czy nie byliśmy nigdy świadkami lub... uczestnikami podobnych scen?

SO-WA

Listy do „Śmiało i szczerze" należy adresować: Redakcja Dziennika Bałtyckiego, dział „Śmiało i szczerze", Gdańsk, Targ Drzewny 3—7. Redaktor działu „Śmiało i szczerze" przyjmuje codziennie w godz. 10—13, oprócz niedziel i świąt.

Program radiowy

WTOREK — 29 MAJA 1951 ROKU

6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Muzyka. 6.45 — Program. 7.00 — Dziennik. 7.15 — Chwila muzyki. 7.20 — Wszech. Rad. 7.40 — Muzyka. 7.55 — Wiad. poranne. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — Melodie ludowe. 13.30 — Aud. szkolna. 13.50 — Aud. szkolna. 14.10 — Muzyka. 14.30 — Aud. szkolna. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla świetlic dziec. 15.50 — Muzyka. 16.10 — Recenzja. 17.00 — Wiad. popołudniowe. 17.05 — Reportaż. 17.15 — Muzyka ludowa. 17.40 — Język rosyjski. 17.55 — Pieśni radzieckie. 18.00 — Felieton. 19.00 — Wszech. Rad. 19.50 — Stan pogody. 20.00 — Dziennik. 20.26 — Wiadomości sportowe. 20 30 — Koncert symfoniczny. 22.30 — Gra orkiestra taneczna pod dyr. Cajmera. 23.00 — Ost. wiadomości. 23.10 — Muzyka. 23.55 — Program.

PROGRAM LOKALNY

6.50 — Program. 6.53 — Komunikaty i muzyka. 8.00 — Muzyka z płyt. 11.40 — Komunikaty. 13.15 — Reportaż wiejski. 16.20 — Reportaż ze szkoły specjalnej w Oliwie. 16.30 — Koncert rozrywkowy — wyk.: Barbara Kowalczewska, zespół K. Bujalskiego, Karol Baryła — akomp. 18.15 — Przegląd wydarzeń. 18.30 — Pieśni masowe. 18.50 — Nasi koresp. piszą. 19.20 — Koncert muzyki kameralnej. 19.55 i 0.03 — Komunikaty PIHM dla rybaków.

UWAGA! Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmiany programu.

Hallo! Mówi Moskwa!

Audycje w języku polskim

Radio Moskiewskie nadaje codziennie cztery audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 11.15 do 11.29 na falach 31,12, 25,6, 30,8 metra.

Druga audycja od godziny 16.30 do 16.59 na falach 25,6, 41,21, 30,74, 30,8 metra.

Trzecia audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 41,52 i 1068 metrów.

Czwarta audycja od godziny 21.00 do 21.29 na falach 49,67 i 1068 metrów.

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI-6454/110 PPK „Ruch". — Ceny prenumeraty: miesięczna 4 zł 8 gr, kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 49 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W-2-12189

Skład i druk w PGZG „Dom Prasy"